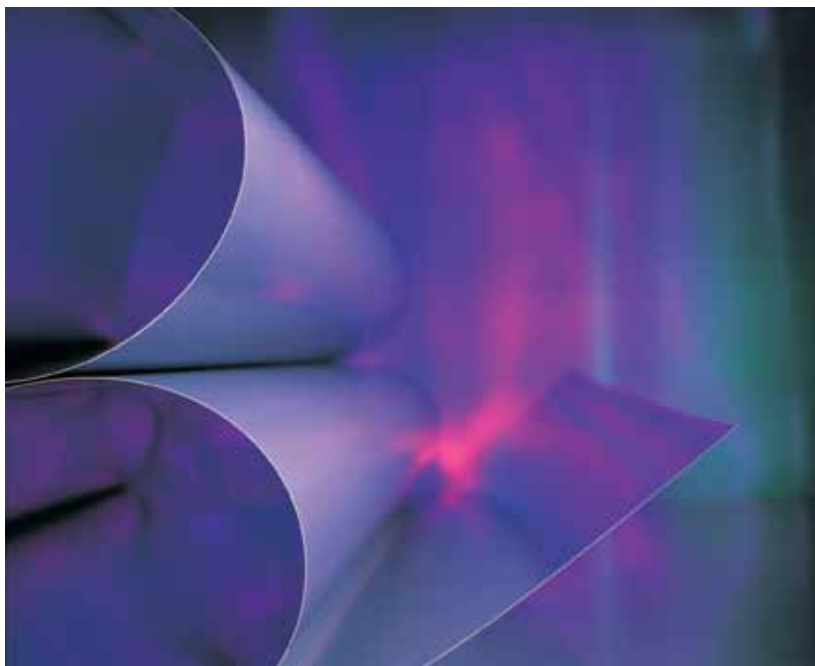


# Wysoka fala w poligrafii

## FUJIFILM

**Z**mienność sytuacji rynkowej w dzisiejszej rzeczywistości jest już czymś normalnym. Doskonale – na pierwszy rzut oka – prosperujące firmy w ciągu dwóch lat potrafią stać się bankrutami. Można zaryzykować stwierdzenie, że mało które przedsiębiorstwo jest teraz bezpieczne. Ci, którzy mają zaplecze finansowe, mogą sięgnąć po to swego rodzaju koło ratunkowe, które pomoże im przetrwać ciężkie chwile. Ci, którzy pracują niemal „na styk”, mają czego się obawiać, bo prognozy zapowiadają dla naszego kraju niekorzystną koniunkturę. Sektor poligraficzny zostanie zweryfikowany, słabsi odpadną, to nie ulega wątpliwości. Przeinwestowany, przepelniony technologiami rynek, dysponujący ogromnymi mocami produkcyjnymi, w obliczu stagnacji na rynku zamówień nie będzie miał szansy na wykorzystanie swojego potencjału. Nadchodzący rok nie zapowiada się dobrze. Tort o nazwie „rynek” jest już pokrojony i podzielony, a o każdy jego kawałek trzeba będzie się bić, stosując jako broń jakość lub cenę. Klient żąda jednak wysokiej, coraz wyższej jakości, i większość nie będzie mogła użyć tego argumentu – nie sposób obecnie zejść z poziomu jakości. Zatem na polu bitwy o klienta pozostaje cena... Niestety, w taki sposób rynek postrzega wielu drobnych odbiorców usług. Klienci korporacyjni zwracają jeszcze uwagę na wartość dodaną, ale i tak cena pozostaje kluczowym parametrem w przetargach bądź licytacjach.



Aby przetrwać w dzisiejszym świecie, trzeba produkować doskonale, albo dobrze – i tanio. W większości przypadków określenie „dobrze” jest jednak dyskusyjne, ta „dobra” praktyka pozostawia wiele do życzenia.

Koncern Fujifilm, opierając się na japońskich standardach wytwarzania, łączy te dwa pojęcia, dostarczając swoje produkty na rynek ogólnoswiatowy pod hasłem: „ekonomiczne i ekologiczne”.

Produkty Fujifilm nie tylko mają być doskonałym narzędziem w rękach drukarzy i grafików, ale także przyczyniać się do generowania oszczędności i wprowadzania aspektów ekologicznych w produkcji. Zadaniem

plyt offsetowych jest gwarantowanie jakości i bezpieczeństwa procesu – muszą być bardzo odporne na zarysowania i doskonale odwzorowując szczegóły, drukować wysokie nakłady w wymagającym środowisku. Chemia maszynowa i środki pomocnicze mają być wysoce skuteczne, w szerokim tego słowa znaczeniu. Fujifilm, chcąc zaspokoić potrzeby drukarzy, przedstawił rodzinę produktów z grupy PRESSMAX, zoptymalizowaną i nastawioną na rozwiązywanie problemów technologicznych na maszynach drukujących. Naświetlarki, zarówno termiczne, jak i fioletowe, z doskonałą jakością i wysoką wydajnością produkują formy drukowe.



Wszystko to stanowi mocny filar grupy Fujifilm, produkty te są dosłownie rozchwytywane przez klientów, ale prawdziwe perełki Fujifilm to innowacyjne, niedoścignione systemy minimalizujące odpad i zapewniające ekonomiczność procesów.

Japoński koncern promuje w swoim portfolio materiały dla wszystkich etapów produkcji w drukarniach. Szczególnie wyróżnia się jednak zestaw, który firma Fujifilm wprowadziła na rynek jeszcze w ubiegłym roku. To innowacyjny procesor „ZAC” w wywoływarkach, pozwalający wyeliminować dotychczasowe marnotrawstwo na tym etapie produkcji. System odnosi rynkowy sukces, wsparty płytą Brillia LH-PLE, która dała się poznać od najlepszej strony dzięki swej wytrzymałości mechanicznej. Coraz więcej drukarni w Polsce, podobnie jak na Zachodzie, przekonuje się do tego zestawu. Rozpatrując

koszt inwestycji bardzo szybko można sobie wyliczyć opłacalność procesu i zwrot kosztów – jest on naprawdę błyskawiczny. Poza korzyściami materialnymi, pojawia się również bardzo ważna okoliczność – ekologia procesu, bowiem porównując czas pracy starej i nowej wywoływarki odnotujemy duże oszczędności wywoływacza i regeneratora, którego potrzeba znacznie mniej, i który nie musi być utylizowany.

Sama wywoływarka FLH-Z ZAC, dzięki inteligentnemu systemowi zarządzania chemią, pozwala pracować z wykorzystaniem jednej „kąpieli” przez cztery miesiące. Według najnowszych danych, możliwa jest obróbka nawet do 15 tys. m<sup>2</sup> płyt bez konieczności wymiany chemii. Możliwość tak długiej pracy systemu otwiera drogę do oszczędności na wielu poziomach pracy działu prepress.

Bardzo ważnym, ekonomicznym atutem płyty LH-PLE jest fakt, iż nadaje się ona do powtórnego użycia po wcześniejszym zabezpieczeniu gumą. Dzięki tej właściwości będziecie Państwo w stanie łatwo powtórzyć produkcję dawniejszego zlecenia bez ponownego naświetlania form do druku. Nowa emulsja płyty daje nie tylko wytrzymałość, ale przede wszystkim czułość. Wysoka wrażliwość bardzo przyspiesza naświetlanie – płyta może być naświetlana przy większych obrotach bębna i takiej samej mocy lasera, co powoduje, że proces trwa o kilkadziesiąt procent krócej. Ogromne znaczenie ma szeroka tolerancja mocy lasera, którym możemy naświetlać płytę. Błędy autofokusa czy wyeksploatowanie diody nie odgrywają już tak kluczowej roli.



Podobna reguła dotyczy procesu wywoływania. Specjalna powłoka emulsji z warstwą o porowatej strukturze pozwala wnikać wywoływaczowi w głąb swej struktury, dzięki czemu reakcja oczyszczania formy drukowej w miejscach niedrukujących zachodzi o wiele sprawniej.

Ten niekwestionowany lider wśród płyt w swojej klasie doskonale sprawdza się w komplecie z wywoływarką Fujifilm FLH-Z z inteligentnym systemem zarządzania chemią „ZAC”, czyniąc proces przygotowania offsetowej płyty LH-PLE tanim, szybkim i ekologicznym.

Więcej o ekonomicznych i ekologicznych aspektach produkcji z zastosowaniem produktów Fujifilm dowiedzie się Państwo na stronie [www.fujifilm.pl](http://www.fujifilm.pl) lub kontaktując się bezpośrednio z przedstawicielem handlowym firmy.

artykuł promocyjny

